Rok II Wtorek 14 marca 1938 r. Nr 60

GAZETA CZĘSTOCHOWSKA

CODZIENNE PISMO ILUSTROWANE

5 groszy

Redakcja i administracja Aleja N. M. P. 37, tel. 17-15 czynne bez przerwy w dni powszednie od godz. 9 do godz. 19. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do 20

KONIEC AUSTRII

To, co się stało w Austrii, streszcza się w dwóch faktach:

1) Jest to już koniec suwerenności tego państwa,

2) Niemcy dowiodły jeszcze raz, że się nie cofną przed niczym, gdy chodzi o osiągnięcie imperialistycznych celów.

Suwerenność Austrii została zachwiana już wyjazdem kanclerza Schuschnigga do Berchtesgaden w sprawach, które należą do spraw wewnętrznych polityki kraju... Było jasno, że po tej konferencji może przyjść już tylko jedno: Anschluss. I to się obecnie dzieje.

Przez pewien czas może się utrzymać Austria narodowo-socjalistyczna, ale jako pomost do Rzeszy.

Z map Europy znika jeden kraj suwerenny. Znika kraj, którego suwerenność została zagwarantowana traktatem pokojowym Znika z mapy Europy państwo mające za sobą przeszło tysiącletnią — nieraz sławną — historię, je i za jego początek uważać t. zw. „Marchia austriaca" (Marchię wschodnią) Karola Wielkiego

Znika wbrew woli ludności, wbrew woli Europy, wbrew traktatowi pokoju po wojnie światowej. Znika na skutek gwałtu ze strony Niemiec, a słabości innych państw.

Kanclerz Schuschnigg w głośnej swej mowie 24.II. oświadczył między innymi, że umowa zawarta w Berchtesgaden jest „pokojem niemieckim", — więc porozumieniem, opierającym się na uznaniu bezpieczeństwa i całości obydwóch państw. Z pewnością wierzył w to co mówił. — Dziś przyznać, że został wyprowadzony w pole. Nigdy nie wątpiliśmy, że tak się stanie. Stanowczo nie pokój zapowiadało zachowanie się austriackich narodowych socjalistów, i nie dążność do utrzymania niepodległości kraju.

Ale austriaccy narodowi socjaliści byli tylko narzędziem. Przyczyną sprawczą był kto inny... I to jest ważne.

W swej mowie z 24.II. kanclerz Schuschnigg oświadczył, że jego umowa w Berchtesgaden z 12.II b r. była zatwierdzeniem umowy z 11 lipca 1936, i dodał, że w ten sposób Rzesza zobowiązała się do 1) uznania niepodległości Austrii, — 2) do niemieszania się w sprawy wewnętrzne Austrii.

Jeśli Schuschnigg mówił prawdę, to co powiedzieć teraz o postępowaniu Niemiec?

Powiedzieć trzeba jedno: — dla Niemiec nie ma zobowiązań „świętych"... Stolica Apostolska oskarża III Rzeszę o złamanie konkordatu. — Wkroczenie wojsk niemieckich do Austrii jest drugim naruszeniem zawartych umów międzynarodowych.

To stawia we właściwym świetle lojalność Niemiec w stosunku do tych, którzy z nimi zawierają pakty i traktaty. Należy o tym pamiętać.

Koniec niepodległej Austrii spotyka się spewnością z powszechnym żalem Europy. Bo tak się złożyło, że tylko na wyrazy żalu i protestu w tym wypadku stać Europę. Włochy związane zobowiązaniami wobec „osi Berlin - Rzym" nie mają ochoty stawać na drodze niemieckiego imperializmu. Francja jest zdemoralizowana przesileniem rządowym. Anglia nie zechce psuć sobie nawiązanych stosunków z Włochami wy suwaniem sprawy Austrii. Mała Ententa nie wchodzi w ogóle w grę.

Nie wiem, czy nasi germanofile będą zachwyceni rozwojem wypadków w Austrii. Sądzimy jednak, że — raczej nie! Muszą przyznać, że te wypadki są niepokojące. Kierunek imperializmu Rzeszy zwraca się obecnie na południe. Austria jest już prawie zdobyta. Berlin mówi, że teraz kolej na „kraj sudacki" w Czechosłowacji. A po tym na kogo przyjdzie kolej? Czy ekspansja niemiecka nie zwróci się na Wschód? Wskazywałaby na to odwieczna linia niemieckiej polityki, Drang nach Osten.

Lecz w takim razie sprawa staje się bardzo poważną, a zabór Austrii przedstawia się jako groźne dla sąsiadów Rzeszy moment! Także dla Polski.



Nowy kanclerz austriacki dr. Seyss Inquart



Austriacki Prezydent Związkowy Miklas

Mowa Hitlera w Linzu

Przemówienie kanclerza Hitlera, wygłoszone w sobotę o g. 20,15 z balkonu ratusza w Linzu, według tekstu niemieckiego biura informacyjnego brzmiało:

Niemcy i Niemki, panie kanclerzu związkowy.

Dziękuję panu za słowa powitania, dziękuję wszystkim, którzy tu przybyli, aby dać świadectwo prawdzie, iż stworzenie wielkiego państwa nie jest wolą i pragnieniem tylko nielicznych lecz jest wolą i pragnieniem całego narodu niemieckiego.

Chciałbym, aby niektórzy z dobrze nam znanych międzynarodowych poszukiwaczy prawdy mogli być tu obecni, aby zobaczyć rzeczywistość i przekonać się o niej.

Kiedyś, gdy wychodziłem z tego miasta, niosłem w sobie to samo przeświadczenie i wiarę, która mnie dzisiaj napełnia. Proszę zrozumieć moje wzruszenie, gdy po tylu długich latach ta wiara i to przeświadczenie stają się teraz rzeczywistością. Gdy Opatrzność kazała mi kiedyś wyjść z tego miasta i powołała mię do kierownictwa Rzeszą — powierzyła mi wtedy posłannictwo abym powrócił mą drogą ojczyznę Rzeszy Niemieckiej. Wierzyłem w to posłannictwo, żyłem dla niego i walczyłem. Wierzę, że posłannictwo to teraz wypełniłem. Jesteście wszyscy świadkami i gwarantami tego. Nie wiem, którego dnia powołam was. Mam na dzieję, że dzień ten jest niedaleki. Wtedy stawicie się z własną wiarą, a ja będę mógł przed całym narodem niemieckim z dumą wskazać na moją ojczyznę. Trzeba, ażeby ten rezultat wykazał całemu światu, że każde przyszłe usiłowanie, zmierzające do rozerwania naszego narodu będzie bezpłodne. Całe Niemcy są gotowe tak samo jak i wy, wnieść swój udział dla przyszłości narodu niemieckiego i udział ten wnoszą już w dniu dzisiejszym w żołnierzach niemieckich, którzy ze wszystkich ziem Rzeszy wkraczają w tej chwili do was. Widzicie ofiarnych bojowników o jedność i całość całego narodu niemieckiego, o naszą potęgę państwową o wielkość i wspaniałość na dzień dzisiejszy i na zawsze.

„Deutschland Sieg Heil"!

Powitanie wojsk niemieckich i włoskich

W sobotę o g. 13 pierwsze zmotoryzowane oddziały wojsk niemieckich pod dowództwem komendanta pułku wysokogórskiego doszły do przełęczy Brenneru, na granicy włosko-austriackiej.

Dowódca niemieckiego pułku wysoko górskiego udał się w towarzystwie oficerów do bariery granicznej i powitał dowódcę włoskiego oddziału następującymi słowami:

„Otrzymałem od moich władz przełożonych polecenie przybycia tu nad granicę z małym oddziałem podległych mi wojsk. Oczekuje mie tu wyższy oficer włoski.

Spotkał mnie zaszczyt, iż mogę zapewnić włoskiego oficera, że wszystkie dzisiejsze kroki odbywają się w duchu, który odpowiada przyjaznym stosunkom między narodowo socjalistycznymi Niemcami i faszystowskimi Włochami oraz między armiami obu państw.

Proszę pana o przekazanie tych za pewnień dowódcy włoskich wojsk granicznych z polecenia generała, mojego dowódcy".

Oficer włoski podziękował oficerowi niemieckiemu, po czym oba oddziały oddały sobie honory wojskowe.

Wojska niemieckie wkroczyły do Wiednia

13.III. o g. 2,30 w nocy wkroczyły do Wiednia oddziały straży przedniej niemieckiej dywizji zmotoryzowanej, a mianowicie oddział rozpoznawczy nr 7 i batalion cyklistów nr 2 z Monachium. Oddziały te skoncentrowane zostały w koszarach na ulicy Rennweg. Przy wejściu do koszar oddziały powitane zostały przez kompanię honorową austriackiego pułku piechoty z chorągwią i orkiestrą.

Ulice Wiednia, zalane wiosennym słońcem od samego rana zapełniły się odświętnie przybranymi tłumami. Samo miasto ma wygląd niecodzienny, z domów powiewają ogromne flagi ze znakiem swastyki. Ludzie na ulicach trzymają chorągiewki, lub też nałożyli opaski ze swastyką. Przejeżdżający przez miasto oficerowie i żołnierze niemieccy z oddziałów straży przedniej są przedmiotem owacji i wiwatów tłumu.

Przybycie oddziałów głównej kolumny wojsk niemieckich do Wiednia miało nastąpić około g. 14.

Oddziały niemieckich wojsk wjeżdżające do Wiednia jechały luźnymi formacjami w samochodach wojskowych i zmobilizowanych samochodach prywatnych i autobusach.

Jadące w szybkim tempie oddziały Schuppo, strzelców i S.S. spotykane były przez ludność miejscową, zalegającą gęstymi szpalerami okoliczne miasteczka, owacyjne. W szeregach ludności stały również formacje żołnierzy austriackich bez broni. Porządek w miasteczkach utrzymywali funkcjonariusze policji austriackiej, policjanci niemieccy oraz szturmowcy austriaccy. O godzinie 14 oddziały zmotoryzowane niemieckie wyjechały do wiednia, ulicami zapchanymi nieliczonymi tłumami, które zalegały chodniki. Większość oddziałów jeszcze nie weszła, gdyż główna kolumna formuje się w odległości kilkunastu kilometrów od Wiednia w miejscowości Purkersdorf. Nad oddziałami zdążającymi do Wiednia unosią się dziesiątki samolotów rozpoznawczych i bombowych.

Hitler odroczył wjazd do Wiednia

Urzędowe Biuro prasowe w Wiedniu podaje przez radjo komunikat, zawiadamiający, że kanclerz Hitler nie przyjedzie dziś, w niedzielę, do Wiednia tak jak to było poprzednio zapowiedziane. W związku z tym zapowiedziana iluminacja miasta została odwołana. Natomiast flagi na gmachach publicznych i domach prywatnych mają pozostać nadal.

Goering zastępcą Kanclerza

W związku z powierzeniem marszałkowi Goeringowi funkcyj zastępcy kanclerza Hitlera zauważyć należy, iż fakt ten przewidywany był poprzednio na okres wizyty rzymskiej. Wypadki austriackie przyśpieszyły tę decyzję.

Krążą tu obecnie pogłoski, że wobec nowej sytuacji wewnętrzno-politycznej możliwe jest, że kanclerz Rzeszy zacho

wa funkcję wodza całości narodu niemieckiego, pozostawiając władzę kanclerską w Niemczech Goeringowi.

W Austrii pozostałby dotychczasowy prezydent Miklas i kanclerz Seyss Inquart.

Żydzi uciekają z Austrii do Polski

Na stacji granicznej w Zebrzydowicach pojawili się żydzi, którzy przebywali stale w Austrii a szczególnie w Wiedniu.

Jak opowiadają uciekinierzy, główna fala żydów, którzy w swoim czasie zbiegli na teren Austrii z Niemiec i osób zaangażowanych politycznie przeciwko nacjonal-socjalistom, a którym udało się w piątek wieczorem wydostać z Wiednia, oparła się narazie w Czechosłowacji.

Bezskuteczne protesty

Rząd angielski i francuski, powołując się na pewne otrzymane z Wiednia wiadomości, zgłosiły rządowi Rzeszy za pośrednictwem swych ambasadorów zastrzeżenia przeciw naciskowi Rzeszy na rozwój wypadków w Austrii.

Rząd niemiecki zastrzeżenia te odrzucił jako niedopuszczalne i zarazem sprostował fałszywe informacje obu tych rządów.

B. Kanclerz Schuchnigg na Węgrzech

Dzięki energicznej interwencji Anglii u tymczasowego rządu austriackiego, b. kanc. Schuschnigg został zwolniony z aresztu i odstawiony do granicy węgierskiej.

Arcybiskup Salzburga aresztowany

Wielkie wrażenie wśród ludności katolickiej w Austrii wywołało aresztowanie w sobotę 74 letniego arcybiskupa Salzburga, noszącego tytuł „Prymas Niemiec" ks. dra Zygmunta Waltza. Aresztowany ks. arcybiskup dr. Waitz występował z wielką odwagą przeciw neopogańskiemu hitleryzmowi.

Hitler złożył wieniec na grobie rodziców

Kanclerz Hitler udał się do Leondingu. W Leondingu złożył wieniec na grobie swych rodziców. Stosownie do programu, stamtąd udaje się do Lembach, w której to miejscowości spędził wiele lat swego dzieciństwa.

150 niemieckich samolotów na lotnisku wiedeńskim

Ilość samolotów niemieckich, które wylądowały na lotnisku w Aspern wynosi około 150.

Hitler do Mussoliniego

Kanclerz Hitler wysłał do Mussoliniego następującą depeszę:

Do jego ekscelencji włoskiego prezydenta ministrów i wodza faszystowskich Włoch.

Mussolini, nigdy tego panu nie zapomnę.

(—) Adolf Hitler.

Blum premierem
i min. spraw zagr.

Stanowisko radykałów socjalnych wyrażające zaufanie prezesowi stronnictwa i zalecające mu porozumienie się z Blumem w celu ustalenia formy współpracy zdaje się przyspieszy rozwiązanie kryzysu rządowego. Chociaż rozmowy z przedstawicielami stronnictw znajdują się ciągle jeszcze w stadium wstępnym, w kołach politycznych, jak zaznacza Havas, już są wymieniane nazwiska osobistości, które weszłyby do rządu Bluma, gdyby udało mu się doprowadzić do końca pomyślnie misję powierzoną przez prezydenta republiki. Jak przypuszczają, Leon Blum, jako prezes rady ministrów zachowałby dla siebie również tekę ministra finansów. Deladier, jako wicepremier pozostałby nadal ministrem obrony narodowej.—Chautemps, Faure, Serraut i Vidette weszliby do gabinetu w charakterze ministrów bez teki.

Ministrem spraw zagranicznych zostałby Paul Boncour z De Tessanem jako podsekretarzem stanu. Ministrem spraw wewnętrznych zostałby Marx Dormoy. Jako minister lotnictwa wymieniany jest Guy la Chambre. Ministerstwo handlu objąłby Pierre Cot, roboty publiczne Vincent Auriol, marynarkę Champinchi.

Obrady Senatu

Senat obradował w sobotę nad budżetem Ministerstwa Oświaty.

Sprawozdawca sen. Sudowski w streszczeniu obrad komisji budżetowej powiadamia Izbę, iż komisja przyjęła budżet tego resortu z poprawkami poczynionemi przez Sejm i jedną poprawką wprowadzoną przez komisję senacką, a dotyczącą zatwierdzenia etatów dla Biblioteki Polskiej w Paryżu. Na poprawki te rząd wyraził swą zgodę.

W dyskusji sen. Chrzanowski domaga się od ministra, ażeby spowodował wydanie podręcznika „Historii polskiej" dla młodzieży szkolnej, a następnie wydanie dzieła „O historii ojczystej" napisanego w ten sposób, ażeby mogło służyć całemu społeczeństwu, wszystkim stanom i każdemu wiekowi.

Sen Radziwiłł zwraca uwagę na to, że dzieci polskich urzędników, gajowych i leśników na Wołyniu nie mogą uczęszczać do szkół, gdyż tamtejsze zakłady są prowadzone wyłącznie w języku ukraińskim.

Sen. Śliwiński ubolewa nad rozdźwiękiem, jaki się wytworzył pomiędzy starem a młodem pokoleniem dzisiejszem.

Sen. Michałowicz oświadcza, że otrzymał list od dwóch obywateli lwowskich. Opisana tam jest scena, jak studenci tłumnie bili pewnego studenta, który stanął w obronie napastowanych. Został on skatowany i odniósł sześć ran na głowie. Ojciec studenta tego Janusz Wojciechowski jest starym żołnierzem Piłsudskiego od r. 1914.

Sen. Modrzewski uważa, że przy budowie szkół należy urządzać kąpieliska, poświęcając na to chociażby jedną izbę.

San. Jastrzębowski zauważa, że artyści plastycy czekają na projekt ustawy, któraby zobowiązywała przy budowie gmachów użyteczności publicznej do wstawiania do kosztorysu pewnego procentu na rzeźby i malowidła. Ponadto mówca uważa, że sprawa opery warszawskiej jest kompromitującą i oczekuje pomocy Państwa dla teatrzyków objazdowych.

Sen Ehrenkreut wyraża zapatrywanie, że przyczyną incydentu wileńskiego stał się docent Uniwersytetu wileńskiego. Mówca zaznacza, że w Uniwersytecie Wil. panuje kult dla osoby Marszałka i nie może być on umniejszony przez jakieś pojedyńcze wystąpienie.

Sen. Masłow przyznaje, że na polu oświaty władze polskie na Wołyniu mogą się poszczycić dużym sukcesem. Przed wielką wojną uczęszczało do szkół na Wołyniu zaledwie 20.000 dzieci, a obecnie liczba ta przekracza 300.000.

18 wyroków śmierci w Moskwie

Trybunał Wojenny Najwyższego Sądu ZSRR ogłosił wyrok w sprawie 21 członków w sprawie 21 członków t. zw. bloku prawicowo - trockistowskiego. Na mocy tego wyroku Bucharin, znany „teoretyk marksizmu", „stary bolszewik", b. długoletni członek Pilitbiura i Komitetu Wykonawczego Kominternu, b. redaktor „Izwiestii", Rykow, „stary bolszewik", członek Centralnego Komitetu Partii, b. przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych i b. Ludowy Komisarz Łączności, Jagoda, „stary bolszewik", członek C. I. K. generalny komisarz bezpieczeństwa państwowego, b. szef GPU i NKWD' Krestinskij, „stary bolszewik", członek Partii i CIK-u, ludowy komisarz finansów, b. ambasador w Berlinie, b. wicekomisarz spraw zagranicznych, Rozenholc, ekonomista, „stary bolszewik", b. radca ambasady w Londynie, b. ludowy komisarz handlu zagranicznego, Iwanow, „stary bolszewik", ludowy komisarz przemysłu drzewnego, Czernow, ludowy komisarz rolnictwa ZSRR i inni w liczbie 18 zostali skazani na karę śmierci, reszta na więzienie 15—25 lat.

Zajście na granicy polsko-litewskiej

Urzędowo komunikują: W nocy z 10 na 11 marca 1938 r. o godz. 4.40, na odcinku Marcinkance, granicy polsko-litewskiej, w pobliżu wsi Wierszeradówka, patrol KOP w składzie dowódcy i żołnierza spostrzegł na terytorium Polski dwóch osobników, którzy właśnie przekroczyli nielegalnie granicę. Kiedy patrol wezwał ich do zatrzymania się, osobnicy zaczęli uciekać — jeden w głąb terytorium polskiego, drugi w kierunku terytorium litewskiego. Dowódca patrolu zaczął ścigać pierwszego, gdy drugi był ścigany przez żołnierza Stanisława Serafima, ten ostatni zbliżył się w ciemnościach i znalazł się po drugiej stronie granicy, gdzie w odległości 3 metrów od linii granicznej został ostrzelany przez skonsygnowaną w tym miejscu policję litewską.

Żołnierz Serafim zmarł z odniesionych ran. Dowódca patrolu zaalarmowany w międzyczasie strzałami karabinowymi, podążył w kierunku miejsca incydentu i został w pobliżu granicy na terytorium Polski ostrzelany przez policję litewską.

Obecnie już można stwierdzić, że incydent, którego ofiarą padł żołnierz polski, ma charakter zasadzki, zorganizowanej przez władze litewskie.

Ten incydent jest nieuniknionym skutkiem z jednej strony nienormalnego stanu, istniejącego na granicy polsko-litewskiej z powodu upartej odmowy rządu litewskiego ustanowienia normalnych stosunków sąsiedzkich między obu krajami, a z drugiej strony — wrogiej atmosfery w stosunku do Polski, starannie utrzymywanej przez rząd litewski po tamtej stronie granicy.

Rząd rezerwuje sobie prawo zajęcia stanowiska po uważnym zbadaniu sytuacji, jakiego wymaga powaga incydentu.

Kowno boi się następstw

Incydent pod Marcinkańcami, którego ofiarą padł polski żołnierz, wywołał w Wilnie ogromne wrażenie. W sobotę w godzinach wieczornych pisma wileńskie wydały nadzwyczajne dodatki, które zostały w krótce rozchwytane przez publiczność Jednocześnie poczęły krążyć najróżniejsze pogłoski.

Z Rygi nadeszły w związku z incydentem w Marcinkańcach wiadomości, że w Litwie kowieńskiej z rozkazu ministra obrony narodowej ogłoszono we wszystkich garnizonach ostre pogotowie. Oficerom cofnięto urlopy i wzmocniono posterunki graniczne, szczególnie w rejonie Jeziorowske, Olity, Kalwarii, Koszedar i Wiłkomierza.

Zwycięski marsz. gen. Franco.

Kwatera główna wojsk gen. Franco komunikuje, że po przejściu mostu Oliete zajęto wioskę Malle, Los Collados i okolice Montalbanu. Nieprzyjaciel, który w tem miejscu stawiał opór, poniósł ciężkie straty.

Następnie zajęto Senjuan, Eerigę, Muela de Abadilla i Val de Conejos. Wszystkie te miejscowości położone są po lewej stronie rzeki Martin. Na prawem wybrzeżu zajęto: wzgórza Guardła i wioski Albalate dol Arzobispo, Azaila i Escatron. Wojska postępują w dalszym ciągu naprzód.

Wojna chińsko-japońska

W północnej części prowincji Szansi kolumny japońskie, które zajęły Hoku, po zniszczeniu oddziału chińskiego liczącego tysiąc żołnierzy, wkroczyły następnie do Tungczai, ważnego punktu strategicznego. Japończycy przedarli się w tym miejscu przez linie chińskie rozbijając trzy tysięczny oddział chińskich komunistów.

W południowej części prowincji Szansi, w bitwie, która trwała od 11 b. m., Chińczycy stracili 25 tys. ludzi. W ręce wojsk japońskich dostał się obfity materiał wojenny: 4 sztandary, 300 karabinów maszynowych, 50 moździerzy, 8 tys. karabinów, 25 tys. granatów ręcznych, 120 lokomotyw i 500 wagonów.

Składajcie ofiary
na Fundusz Obrony Morskiej

PRZEGLĄD PRASY

* * *

„Prasowa Agencja Młodych" przynosi bardzo ciekawe cyfry, odnoszące się do stosunków narodowościowych i wyznaniowych na wyższych uczelniach. Czytamy:

„W ciągu pięciolecia 1930-31 — 1934 35, obserwujemy dość znaczne przemiany w ruchu studentów na wyższych uczelniach. Biorąc pod uwagę ogólne cyfry studentów, trudno przemiany te nazwać nor malnymi.

W 1930 31 roku akademickim było ogółem 48.155 studentów w 1932-33 ilość studentów wynosiła 51.770, zaś w 1934-35 spadła poniżej stanu z 1932-33 r., osiągając cyfrę 48.071.

W 1930 31 r. ak. ilość Polaków we wszystkich polskich uczelniach wynosiła—35.303 osoby, w 1932-33 r. — 37.152 osoby, zaś w 1934 35 r. mniej wprawdzie niż w 1932 33 r., więcej jednak niż w 1930-31 r. — 36.737 osób.

Na zasadzie powyższych zestawień dochodzimy do wniosku, iż spadek — jeśli tak nazwiemy — stan posiadania na wyższych uczelniach wykazują mniejszości narodowe, przede wszys kim zaś żydzi. W 1930 31 żydów było na wyższych uczelniach 8.923, innych mniejszości narodowych 4.929. W 1934-35 żydów — 7.114, innych mniejszości narodowych — 4 220 o ób".

Agencja podkreśla, że przyjąwszy rok akademicki 1930/31 za sto procent, procentowo 1934/35 ilość żydów obniżyła się do 79.7 procent.

* * *

„Kurier Polski" robi z powodu zbrodni skierniewickiej następujące słuszne uwagi:

„Zbrodnia ta przejmuje nas przerażeniem i grozą. Niema chyba człowieka w Polsce, który nie wzdryga się na myśl o tym, że ta straszliwa masakra nie jest koszmarem sennym, lecz faktem, pisanym krwą wymi zgłoskami na żywym ciele rzeczywistości.

I to rzeczywistości naszej. Szczególnie trapią nas okoliczności zbrodni, które są równie przerażające, jak tło i akcesoria bestialstwa lubońskiego. Nigdy bowiem w Polsce krew nie splamiła ambony kościelnej. Kula, która poraziła ks. Streicha w chwili, gdy pasterz słowem Bożym napawał dzieci, ma tę tamą mrożącą krew w żyłach wymowę, co siekiera skierniewickiego zabójcy.

Nie jest rzeczą ślepego przypadku, że w krótkim okresie zbrodnie następują jedna po drugiej. Są to trzęsienia ziemi na obszarze moralności społecznej, którym seryjność nadaje zatrważający sens. Są to sygnały ostrzegawcze, świadczące że jakieś ukryte procesy nurtują podglebie etyki zbiorowej. Musimy wytężyć słuch i wysilić całą swą uwagę w kierunku odcyfrowania tych fatalnych znaków.

Pisaliśmy nieraz o chaosie, jaki ciągle panuje w sferze prawnego uświadomienia szerokich rzesz społecznych. Wskazywaliśmy na to, że wszelka pobłażliwość w stosunku do najdrobniejszych choćby wykroczeń przeciw kodeksowi moralności obywatelskiej powoduje daleko i głęboko idące spustoszenia. Wołaliśmy o tępienie wszelkich zakusów pomiatania prawem. Gdyż każdy, zbyty protekcyjną wyrozumiałością wybryk bezkarności zatacza kręgi, których zasięg jest nieobliczalny i które nagle wybuchają na powierzchni zbrodniami w rodzaju skierniewickiej i lubelskiej.

Wytworzyła się w kraju atmosfera chorobliwie sprężona Uzdrowić i odpężyć tę atmosferę przez zastosowanie polityki moralnej, opartej na szczepieniu poszanowania prawa wszystkim — oto palące zadanie, jakie z nową siłą stawia przed najlepszymi w społeczeństwie tragedia skierniewicka".

Z życia Częstochowy i okolicy

KALENDARZYK

MARZEC
15
WTOREK

Dziś: Klamensa

Jutro: Abrahama

Słońce: Wschód 5.52
Zachód 17.36

Księżyc: Wschcd 17.10
Zachód 5.03

Dyżury aptek

W nocy z poniedziałku na wtorek dyżurują apteki przy ul. Aleja N.M.P. 14 i na Ostatnim Groszu, w nocy z wtorku na środę — przy ul. Aleja Wolności i Narutowicza.

Płk. Gnoiński
na lustracji woj. kieleckiego

Dyrektor Głównego Biura Funduszu Pracy płk. Gnoiński bawi na lustracji woj. kieleckiego.

Do Częstochowy płk. Gnoiński przybył w towarzystwie dyr. woj Biura Fund. Pracy p. Piwowońskiego. Lustracja jakiej dokonywuje płk Gnoiński, związana jest z rozpoczynającym się sezonem robót publicznych.

— Delegacja do Warszawy. Dziś, w poniedziałek do Warszawy udaje się delegacja z Częstochowy, celem wyjednania większych kredytów w Min. Komunikacji na budowę dróg w powiecie częstoch wskim.

Kredyty budowlane
dla woj. kieleckiego

Tegoroczne kredyty budowlane Banku Gospodarstwa Krajowego dla miast woj. kieleckiego uległy znacznemu zwiększeniu.

Częstochowa otrzymała 300.000 zł. kredytu budowlanego.

Pryszczyca
na Rynku Wieluńskim
Komisja odkryła ukryte 4 krowy w ogrodzie

W ub. sobotę podaliśmy wiadomość o pojawieniu się pryszczycy na ul. Rynek Wieluński, którą dzisiaj uzupełniamy.

Dr. Magiera z urzędu wojewódzkiego i specjalna komisja do walki z pryszczycą stwierdziła w zagrodzie Wolbisia ognisko zarazy.

Zakwestionowano jedną krowę. W czasie przeprowadzania badań, ktoś z publiczności zebranej licznie na miejscu poinformował Komisję, że właściciel ukrył jeszcze 4 krowy w ogrodzie.

W tej sprawie urząd wojewódzki wyda specjalne zarządzenia, czy bydło należy zabić, czy też nie. Również sankcje karne w stosunku do właściciela będą wyciągnięte później.

Kurs dla sióstr
pogotowia sanitarnego P. C K.

Zarząd Częstochowskiego Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża podaje do wiadomości, że organizuje w roku bieżącym kurs dla sióstr pogotowia sanitarnego P C K.

Podania o przyjęcie na kurs należy składać do Sekretariatu PCK. al. Wolności 29, w g. od 9 do 13 i od 16 do 18.

Do podania należy dołączyć następujące dokumenty: 1) świadectwo ukończenia szkoły powszechnej, 2) dowód obywatelstwa polskiego, 3) referencje dwóch wiarogodnych osób, 4) dwie fotografie podpisane przez kandydatkę (formatu jak do dowodów osobistych), 5) własnoręcznie napisany życiorys.

Na kurs będą przyjmowane kandydatki w wieku od 18 do 40 lat. Zarząd Oddziału zaznacza, że kursy te mają na celu wyszkolenie grupy kobiet, przewidzianych na stanowiska pomocnicze pielęgniarskie w razie nagłych potrzeb krajowych.

Sekretarz Prezes Zarz.
(—) Magr. Wł. Sikora (—) Dr. A Hall
Za zgodność:
Instruktor ratown. san.
Mieczysław Zygmunt Ciszewski.

Fundusz Obrony Narodowej
a Polski Czerwony Krzyż

Jeżeli w zróżniczkowanym i rozstrzelonym naszym społeczeństwie istnieje jakaś wspólna platforma — jest nią niewątpliwie zagadnienie, tyczące się Armii i obrony narodowej. Na progu tego problemu gasną wszelkie antagonizmy i całe społeczeństwo w zgodnym zrozumieniu jego doniosłości jednoczy się w wysiłku, zmierzającym do zapewnienia potęgi i rozwoju naszej Armii i skutecznej obrony kraju.

Szerokim strumieniem płyną ofiary na rzecz Funduszu Obrony Narodowej. Zarówno jednostki, jak związki, organizacje społeczne i zawodowe, prześcigają się w składaniu ofiar pieniężnych lub w naturze na ten cel w rzeczy samej dla całego bytu Polski—najważniejszy.

Wśród szeregu integralnych składników obrony narodowej, jak lotnictwo flota, motoryzacja armii lądowej itp., niezmiernie ważne, choć niestety, nie dość może oceniane miejsce zajmuje — organizacja służby sanitarnej. Żadna walka nie obejdzie się bez ofiar, to też należyte zorganizowanie pomocy sanitarnej zarówno dla żołnierzy, jak i, niestety, w warunkach wojny totalnej — dla ofiar z pośród ludności cywilnej, jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi i mieści się całkowicie w ramach obrony narodowej.

Polski Czerwony Krzyż, jak wiadomo powszechnie, jest jedyną instytucją społeczną, powołaną na mocy Konwencji Genewskiej do współdziałania z armią w zakresie organizacji służby sanitarnej dla wojska w czasie wojny.

Pod sztandarem i w ramach Czerwonego Krzyża muszą się znajdować wszystkie organizacje lub osoby, które zechcą nieść pomoc chorym czy rannym żołnierzom i poszkodowanej ludności cywilnej.

Do swych niezmiernie doniosłych zadań Polski Czerwony Krzyż musi być przygotowany bardzo wszechstronnie.

To też społeczeństwo winno pilnie mieć na uwadze, że każda ofiara złożona na Polski Czerwony Krzyż, jest darem na Fundusz Obrony Narodowej, że armia posiadać musi oprócz sprzętu bojowego dla zwycięskiej walki—sprawną i zasobną organizację pomocy sanitarnej.

Nadużycia na Głównej Poczcie
Dwaj pracownicy osadzeni w więzieniu

Na Poczcie Głównej w oddziale paczkowym ujawnione zostały nadużycia, których dopuszczali się dwaj pracownicy Pilawski i Sokół.

Nadużycia polegały na tym, że po wykupieniu paczki za zaliczeniem w Częstochowie przez interesante, pieniądze nie były zwracane nadawcy.

W razie kontroli pracownicy ci mieli przygotowane paczki inne, które wskazywali, że zostały poprzednie nie wykupione.

Poszczególni nadawcy pieniądze otrzymywali później, ponieważ pracownicy ci przesyłali im należne sumy, uzyskane z innych opłat za paczki.

W ten sposób powstały „zaległości" wynoszące ponad zł 1.300.

Obu niesumiennych pracowników przytrzymano i skierowano do sędziego śledczego. W stosunku do nich zastosowany został areszt.

— Wieczór szkolny. Uczenice Gimnazjum im. Słowackiego, zorganizowane w Z. H. P. urządzają wieczór szkolny, który odbędzie się w sali Gimn. w programie produkcje taneczne.

— Nie w poniedziałek lecz we wtorek. Prasa miejscowa donosiła o tym, że w nadchodzący poniedziałek odbędzie się zebranie Komitetu Obchodu Imienin Marsz. Piłsudskiego.

Zebranie to, jak nam oficjalnie donoszą odbędzie się we wtorek dnia 15 b. m. w sali Rady Miejskiej o godz. 8 wiecz.

— Przedstawienie na przedszkola miejskie. W czwartek 17 b. m. o godz. 17.30 odbędzie się w Teatrze Kameralnym przedstawienie głośnej sztuki „Artyści".

Przedstawienie to zakupiły Komitety Rodzicielskie Przedszkoli „Miejskich Nr 1 i 7 przy ul. Warszawskiej.

Aresztowania komunistów
w Częstochowie

Komuniści w Częstochowie w tych dniach spróbowali rozpocząć ożywioną działalność wywrotową.

Wydział śledczy odrazu zareagował przeprowadzając liczne aresztowania komunistów.

Złodziej słuchawek
telefonicznych ujęty

W ub. sobotę w Głównym Urzędzie Pocztowym zatrzymano Syms Henryka, lat 16, zam. przy ul. Waszyngtona 51, który usiłował dokonać kradzieży słuchawki telefonicznej z rozmównicy publicznej.

W czasie rewizji znaleziono przy nim 2 słuchawki skradzione w innych urzędach pocztowych.

— Przywłaszczenie pieniędzy. Szulc Antoni zam. przy ul. Poleskiej nr 16 18 zameldował w policji, że Wolbiś Stefan zam. przy ulicy Chłopickiego 252, z którym razem trudnił się dostawą kamienia, przywłaszczył podjęte przez niego 441 zł 35 gr. i mimo kilkakrotnych upomnień, pieniędzy tych nie chce mu oddać.

— Okradziony w dorożce. Adolf Filipkiewicz, (ul Wały Dwernickiego 97) zameldował w policji, że w dniu 12 bm. o g. 0,30, w czasie jazdy dorożką, skradziono mu z kieszeni palta straszak automatyczny, wartości 10 zł. Sprawcą kradzieży okazał się dorożkarz Jan Nabiałek (ul. Marysi 5).

Z Sądu Okręgowego
Wydały go odciski
palców

W grudniu dokonana została kradzież w jednym ze sklepów przy ul. Warszawskiej na szkodę Grunbauma.

Złodzieje dostali się do sklepu z piwnicy, wybijając otwór w podłodze i zabierając towar o łącznej wartości 1500 zł.

O kradzieży Grunbaum zameldował w policji, która przeprowadziła dochodzenie i ujawniła ślady odcisków złodzieja na puszce pół klgr herbaty.

Wydział śledczy przesłał odciski palców do Warszawy, która stwierdziła, że są one odciskami Grota Alfreda.

W międzyczasie do Grunbauma przyszedł jakiś osobnik i zapytał go ile by dał, gdyby towar znalazł się u niego w całości w sklepie. Grunbaum oświadczył, że może dać 200 zł. Wówczas osobnik powiedział, że może czekać na towar wieczorem.

Wieczorem rzeczywiście na podwórzu domu znaleziono 4 worki, towar był w całości, a po pieniądze zgłosił się niejaki Herckowicz Icek.

O całej tranzakcji Grunbaum zawiadomił Wydział Śledczy, który aresztował obu złodziei.

Na rozprawie Grot, ani Herckowicz nie przyznał się do winy. Grot twierdził, że ślady palców być może powstały dlatego, że kiedyś Grunbaum proponował mu kupno herbaty 1/4 klg. puszki.

Ponieważ odciski były na 1/2 klg. puszce Sąd nie dał wiary tłumaczeniom Grota i skazał go na 1 rok więzienia, pozbawienie praw publicznych na 3 lata, a Herckowicza na 2 lata więzienia, pozbawienie praw publicznych na 5 lat i 200 zł. grzywny.

ZE SPORTU

Brygada — Częstochówka 7:0

W ub. niedzielę byliśmy świadkami sromotnego pogromu Częstochówki, najsilniejszej po Brygadzie drużyny częstochowskiej.

Mecz ten był dalszym ogniwem rozgrywek o mistrzostwo Ligi Okręgowej rundy jesiennej. Mecz był naogół ładny. Częstochówka robiła co mogła, by choć zdobyć honorowy punkt dla swoich barw, lecz wobec technicznie lepszej Brygady nic zdziałać nie mogli.

Na wyróżnienie w Brygadzie zasługują dwaj juniorzy Lach i Bojanek, którzy poraz pierwszy zadebiutowali w mistrzostwach Ligi. Ponadto wzbudziła prawdziwe uznanie publiczności obrona z Krzykiem na czele.

Bramkami podzielili się: Certowicz 3, Bojanek 2, Polak 1 i Maurer 1. Należy podkreślić, że najlepszym strzelcem był Certowicz.

Sędziował poprawnie p. Woźniak z Częstochowy.

Publiczności około 300 osób.

Brygada pobiła Wisłę

Oczekiwany z ogromnym zainteresowaniem mecz bokserski Brygada — Wisła (Kraków) przyniósł wczoraj sensacyjne zwycięstwo częstochowianom, w stosunku 7:5. Na specjalne podkreślenie zasługuje ten mecz, bowiem w Wiśle, która jest najlepszą drużyną Krakowa, grało kilku reprezentacyjnych graczy z Juszczykiem, mistrzem Krakowa na czele.

Mecz odbył się w 6 walkach, które miały następujący przebieg:

Waga musza: Milejski (Brygada) zwyciężył na punkty Juszczyka (Wisła) 2:0.

W. kogucia: Frymus (Br.) zwyciężył w drugim starciu przez poddanie się Rakacza (W.).

W. piórkowa: Wróbel (Br.) przegrał w pierwszej rundzie przez k. o. do Macha (W).

W drugiej parze tej samej wagi Chudy (B.) zremisował z Marcem (W).

W. lekka: Szyiński (Br.) zwycięża na punkty z Bałuckim (W.).

W. półśrednia: Małek (Br.) po chaotycznej walce przegrał z Moszkowskim na punkty.

Sędziował w ringu i na punkty p. przodownik Kocur z Katowic.

Uzupełnieniem meczu były dwie walki pokazowe: Wawrzyniak — Pudło i Baczyński — Psiuk.

Zwycięstwo Stradomia nad Victorią

W ub. sobote, w sali fabryki „Stradom" odbył się mecz bokserski KS. Stradom z KS. Victoria. Zwycięstwo w wysokim stosunku 15:1 odniosła drużyna Stradomia.

Należy nadmienić, że były to pierwsze mecze bokserskie tych klubów, które dopiero niedawno utworzyły sekcje pięściarskie.

Życie Strzeleckie

Z Żeńskiego Oddziału Strzelca.

W ub. tygodniu odbyło się zebranie Zarządu Oddziału Żeńskiego Związku Strzeleckiego w Częstochowie w obecności prezesa powiatu.

Wobec ustąpienia prezeski Oddziału, zebrani zaprosili do pracy w Zarządzie wybitną działaczkę Związku p. Dzielińską, powierzając jej prezesurę Oddziału.

Zarząd w nowym składzie przedstawia się jak następuje:

Prezeska p. Dzielińska Maria, viceprez. p. Napierkowska Alojza, sekret. p. Filipowiczówna Maria, skarb. p. Ciepielowska Jadwiga, czł. Z. p. Kowalczykówna, kmd. p. Lanżanka Honorata.



Zdjęcie przedstawia reprodukcję medalu brązowego „Za długoletnią służbę" (strona prawa i lewa) nadawan go na podstawie ustawy z dnia 8 stycznia 1938 r po 10 u latach pracy w służbie państwowej.

Rozmaitości

Kobieta porucznikiem
za zasługi bojowe

Na wniosek ministra kolonij francuskich została mianowana oficerem wojsk kolonialnych w Tunisie kobieta Maria Bidiau.

Maria Bidiau przyjechała przed pięcioma laty do Tunisu, uzyskawszy w jednym z przedsiębiorstw handlowych posadę stenotypistki. Przypadkowo poznał ją porucznik pułku jeźdźców na wielbłądach t. zw. meharystów Henry Brandstaeter, który po pewnym czasie zakochał się w niej, Porucznik miał zamiar wystarać się o przeniesienie do Paryża, a następnie ożenić się z panną Bidiau. Niestety starania o przeniesienie spełzły na niczem. Zamiast przeniesienia do Paryża otrzymał przydział do garnizonu w Oazie położonej o 6 tysięcy kilometrów w głębi Sahary. Panna Bidiau nie przeraziła się tym i postanowiła towarzyszyć porucznikowi. Do garnizonu, w którym znajdował się ukochany dotarła po niesłychanie trudnej, niebezpiecznej i pełnej przygód podróży małym samochodzikiem. Osiedliwszy się w garnizonie wzięła ślub z porucznikiem. Przez szereg lat przy boku męża brała udział w najniebezpieczniejszych wyprawach wojennych, dając dowody wielkiej odwagi. W nagrodę za swe męstwo i zasługi, jakie położyła, otrzymała obecnie nominację na porucznika.

Od kiedy mężczyźni
noszą krótkie włosy

Moda obcinania włosów przez mężczyzn datuje się od czasów panowania króla francuskiego Franciszka I (1494—1547), który w jednej z wojen został ranny w głowę i lekarze zarządzili obcięcie włosów dla pewniejszego wyleczenia rany. Za przykładem króla poszedł dwór, a potem cała szlachta.

Z Francji moda krótkich włosów przeniosła się do innych krajów. Moda ta nie trwała jednak długo. Po śmierci Franciszka I powrócono znów do długich włosów

Syn króla Franciszka I, Henryk wprowadził modę wysokich kołnierzy, gdyż miał na szyi bliznę, którą chciał ukryć.

Jak widać z tego moda jest nie zawsze wynikiem kaprysu, niekiedy miewa ona podłoże praktyczne.

Po 40. roku życia
nie wolno pracować
w Stanach Zjednoczonych

Około 16 000.000 ludzi w Stanach Zjednoczonych liczy od 40 do 65 lat życia. Co roku większa liczba z tej grupy nie może dostać pracy. „Robotnicy w 40. roku życia są za starzy" — mówią pracodawcy. Robotnicy po 40 latach są wyrzucani z przemysłu. Departament Pracy zbadał wiele zakładów przemysłowych i w 31 7 pct zakładów ustanowiono określoną granicę wieku, poza którą nie najmują robotników. — W niektórych fabrykach granica wieku jest poniżej 40 Po większej części granica wieku jest między 40 a 46, w niektórych fabrykach jest granica wieku między 46 a 51., tych jest zaledwie kilka.

Kult kobiet
na Bliskim Wschodzie

W Albanii istnieje prawdziwy kult kobiet. Szacunek dla kobiety w tym kraju jest tak wielki, że zapowiada on podróżniczce, nawet w najdzikszych zakątkach, bezpieczeństwo pewniejsze od wszelkich strzelb. Człowiek, którypy niepokoił, lub znieważył kobietę, albo nawet mężczyznę, będącego w towarzystwie kobiety, jest uważany za największego tchórza i nikczemnika.

Przysłowie górali albańskich mówi: „Ręka, która zabija kobiet , jest do niczego".

Albański kult dla kobiety jest uderzająco podobny do szacunku, jakim otaczają kobietę Czerkiesi w górach kaukaskich. Żaden mężczyzna nie ma prawa uderzyć kobiety nawet wtedy, kiedy sama go bije. Niewolno mężczyźnie sprzeczać się z kobietą.

W częstych w tym kraju starciach krwawych między rodami, kobiety odważnie rzucają się, pewne swego bezpieczeństwa, w tłum walczących mężczyzn, aby ich rozdzielić.

Car Piotr I.
jako... redaktor i wydawca

Charakterystyczną notatkę zamieszcza jeden z ostatnich numerów „Izwiestij". Dziennik przypomina, że pierwsze czasopismo perjodyczne w języku rosyjskim zaczęło ukazywać się w styczniu 1703 r. Organizatorem tej gazety i jej wydawcą był car Piotr I Tytuł gazety brzmiał: „Wiadomości o wojnie i o innych rzeczach, o których warto wiedzieć i zapamiętać, a które wydarzyły się w państwie moskiewskim i w innych ziemiach". Gazeta kosztowała dwie kopiejki i wydawana była w nakładzie 2 000 egzemplarzy, początkowo w Moskwie, następnie zaś w Petersburgu. Piotr I. czytając gazety holenderskie, fabrykował do swego „żurnała" korespondencje zagraniczne. Gazeta przez dłuższy czas miała charakter oficjalny.

HUMOR

SYMULANT

— Panie szefie, proszę o zwolnienie na dziś po południu, bo mój ojciec zachorował.

— To dziwne, pański ojciec zawsze choruje, jak jest ciekawy mecz piłki nożnej.

— A wie pan szef, że to ciekawy zbieg okoliczności... Diabli wiedzą, może mój stary symuluje?

KOBIETA WSPÓŁCZESNA

— Kto to była ta blondynka, z którą cię dziś rano widziałem?

— Przecież ją znasz — to ta brunetka, której cię przedwczoraj przedstawiłem.

PROGRAM RADIOWY
OGÓLNOPOLSKI

WTOREK

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze".
6.20 Gimnastyka.
6.40 Koncert poranny
7,00 Dziennik poranny.
8.00 Audycja dla szkół,
8,10—11,15 Przerwa.
11,15 Audycja dla szkół: „Legenda o królewnie Wandzie" — słuchowisko
11,40 Śpiewa Ninon Vallin (płyty).
11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12,03 Audycja południowa
15,30 Wiadomości gospodarcze
15,45 „Wielki samouk — Jerzy Stephenson"
16,10 Przegląd aktualności finansowo-gospod.
16,20 Koncert orkiestry Straży Więziennej
16,50 Pogadanka aktualna.
17,00 Wielki Kanion rzeki Colorado - felieton
17,15 Muzyka kameralna
17,50 Tajemnice saletry — pogadanka
18,00 Wiadomości sportowe.
18,10 Skrzynka techniczna
18,30 Program na jutro.
18,35 Audycja dla wsi.
19,00 „Przy stoliku literackim" — gawęda
19,30 Polska twórczość chóralna
19,50 Pogadanka aktualna
20,00 Koncert rozrywkowy
20.45 Dziennik wieczorny.
20,55 Pogadanka aktualna
21,00 „Sylwetki kompozytorów polskich"
21,45 Koncert muzyki węgierskiej
22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.
23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Jan Molire 37)

Prokurator incognito

Przekład autoryzowany

— Jestem za dumny, żeby się zjawić przed nią jak nędzarz i przynieść jej w dodatku mój pech. Czy mi uwierzy? Powie tak, jak Fiszer, że byłem pijany i że mnie spotkała słuszna kara. Jakże mam jej dowieść, że nie byłem pijany?

— Nikt nie może więcej zrobić, jak tylko mówić prawdę. Pańska przyjaciółka uwierzy panu.

— Nawet choćby mi uwierzyła, sama myśl, że mam stanąć przed nią, byłaby dla mnie straszna! Przyjechałbym do Berlina z kufrem, w którym nie byłoby ani jednej całej i czystej koszuli — mówił z ożywieniem Klawel, wierząc już teraz, że Droste przyszedł do niego tylko z zamiarem wyrażenia swojego współczucia.

— Pomimo tego niech pan jedzie do Berlina, panie Klawel! Tu w Zurychu zanadto pana pech prześladuje.

— Ma pan rację, tutaj tylko pecha miałem zawsze. Nie można sobie nawet wyobrazić, co za pech! Nic mi się tu nie udaje. Nawet jak zupę obstaluję, musi być zawsze przesolona. Niesłychany pech! I w tym nawet pech, że kiedy postanowiłem się otruć, przez nieuwagę wypiłem nie truciznę, ale wodę! Trzeba by rzeczywiście jechać do Berlina! Dama, o której panu mówiłem, proponowała mi niedawno, żebym z nią pozostał i zajął się jej stajnią Występuje ze słoniami — tłumaczył Klawel.

— Doprawdy radzę panu stanowczo jechać do Berlina najbliższym pociągiem.

— Nie mam na to pieniędzy — mój panie! — stwierdził i postanowił zwrócić się z zapytaniem do Drostea jak to mu raz już na myśl przyszło, czyby mu nie pożyczył.

— Czy pan nie...? — zaczął... i w tej chwili uchyliły się drzwi. Zjawiła się w nich czerwona twarz doktora Krisa.

— Od razu wiedziałem, że ujrzę pana zdrowym i całym! — zawołał, otwierając czarną, śmiejącą się gębę.—Znam się na ludziach! C ? To tak, jak i z baronową, gdybym jej ze trzy razy dziennie nie powtórzył, że nic jej nie jest, już by dawno słodko zgasła! Żyje tylko na złość! przez opozycję! Tak samo pan! — dokończył i znikł za drzwiami.

— Zawsze musi mnie ktoś zdeptać — odezwał się po chwili smutnie Klawel.

Szweda milczał chwilę.

— Jestem gotów dać panu pieniądze na drogę.

Klawel odrzucił w tył głowę i patrzał na Szwedę. Jego ręka leżąca na stole drżała, nie mógł pojąć, jak to być może, że znalazł się człowiek, który mu ofiarował pieniądze!

— Pan chce...? — zaczął chwytając niedopałek cygara.

— Co więcej, biorę na siebie pana długi w hotelu.

Klawel przetarł oczy. Łzy, jak ze szkła płynęły po jego wychudzonych policzkach i kapały na stół. Nadzieja, że będzie mógł zabrać ten kufer, biec na dworzec i wskoczyć do berlińskiego pociągu, wydała mu się jak film, złudą i wstrząsnęła nim. Nie wierzył w rzeczywistość, chyba śnił, że Droste siedział przed nim i podawał mu papierek stufrankowy.

— Proszę — usłyszał głos Szwedy.

Jak głodny rzuca się na kawałek chleba — tak Klawel rzucił się po banknot.

— Bardzo dziękuję — wyjąkał i zaczął kaszlać sucho, kawałeczek tytoniu wpadł mu widać do gardła

— Najbliższy pociąg odjeżdża o czternastej, ma pan czas. Muszę jeszcze omówić z panem pewną sprawę

Twarz Klawela wydłużyła się naraz. Otworzył usta, a jego wodniste, dziwnie jasne oczy jakby zlodowaciały... wiedział na pewno, że Droste czatował na coś.

— Omówić? Co mianowicie?

— Kilka słów. Może pan przez ten czas pakować się.

— Mój kufer jest spakowany od kilku miesięcy. O cóż to idzie?

Szweda wstał, podszedł do okna, podniósł firanki. W pokoju zrobiło się jasno. Klawel, mały chudy człowieczek, ukazał się w tym świetle nieogolony, zmęczony, z pulsującymi żyłami na skroniach.

— Chcę się czegoś jeszcze dowiedzieć o ławce, pod którą znaleziono portfel Hergotina. Powiedział mi pan, że z gazet dowiedział się dokładnie, która to była ławka. Chcę wiedzieć, w jakiej gazecie pan o tym czytał?

— Tak, to było we wszystkich gazetach, panie Droste — odrzekł Klawel i zmrużył oczy, jakby go światło raziło.

— To nie prawda, nie ma tego w żadnej gazecie?! — Głos Szwedy stał się naraz jakiś ostry i twarz mu się zmieniła. Oczy miał przenikliwe, okrutny wyraz. Trudno było ten wzrok wytrzymać.

— Kazałem sobie przysłać wszystkie gazety, w których były sprawozdania z procesu, przejrzałem wszystkie: ławka nie była w żadnej określona i nie mogła być określona, bo stróż sam nie znalazł portfelu. Jakże to może być, żeby pan tak dokładnie wiedział, która ławka to była?

Klawel nie był przygotowany na odpowiedź. Kręcił guzik od kurtki, w końcu zawołał:

— Proszę, niech pan weźmie pieniądze z powrotem. Nie chcę ich. Pan mi daje tylko dlatego, żeby ze mnie coś wyciągnąć.

— Niech pan zatrzyma pieniądze. Za dwie godziny pojedzie pan do Berlina — sam odprowadzę pana na dworzec.

— A ja mogę tylko powtórzyć, że czytałem to w jakiejś gazecie Może to była zagraniczna...

— Nie, pan kłamie — zawołał Szweda — czytałem i zagraniczne gazety. — Drżąc włożył Klawel banknot do kieszeni.

C. d. n.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub wysyłką pocztową zł. 1.40

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Edmund Słotwiński. Odbito w drukarni „Udziałowej", Aleja 41.